

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . 9 k. —  
Półrocznie . . . . . 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . 12 k. —  
Półrocznie . . . . . 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 5 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 10%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.  
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.  
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 5-a Biała. Leona P.  
Jutro: Juliusza P. i Damiana B.  
Wschód słońca o godz. 5 min. 18. Zachód o godz. 7 min. 3.  
Długość dnia godz. 13 min. 29. Przybyło dnia godzin 5 minut 49.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

## KOESPONDENCYE.

Tomaszów, 31 marca.

Doroczne posiedzenie członków miejscowego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu miało się odbyć dnia 4 marca, z powodu jednak, iż na oznaczony termin przybyło tylko 7-iu członków, odłożone zostało na d. 11 marca; dnia tego odbyło się, mimo iż z ogólnej cyfry 35 członków stawilo się tylko 10. Miejscem zebrania była sala posiedzeń oddziału banku państwa. Na zebraniu tem p. Jureniew prezes oddziału, odczytał sprawozdanie z czynności za r. 1885. Działalność towarzystwa za rok sprawozdawczy przedstawia się jak następuje:

1) Dzięki staraniom oddziału, dziesięciu fabrykantów miejscowych wzięło udział w wystawie przemysłowo-rolniczej, odbytej w r. z. w Warszawie, reprezentując na niej przemysł sukieniczy; z tych dziesięciu wystawców połowa, t. j. pięciu otrzymało odznaczenia w formie medali lub pochwał. Dzięki temu, przemysł nasz zyskał na rozgłosie. 2) W celu ułatwienia naszym firmom stosunków handlowych ze Wschodem, tutejszy oddział zwrócił się do łódzkiego z propozycją wspólnego wystąpienia do odnośnych sfer z przedstawieniem o zniesienie tak zwanego „porto franco” we Władystoku. Decyzja w tej mierze jeszcze dotychczas nie zapadła. 3) Pracując nad uregulowaniem stosunków między przemysłowcami a komisyonerami, wśród których znajdują się osobistości, wyzyskujące położenie ekonomiczne i łatwościem przemysłowca, oddział zaprojektował wybrać z ogólnej rzeszy pośredników, w łonie których znajdują się także i ludzie uczciwi, kilku i zobowiązać ich do złożenia pewnej kaucyi. Po ściślejszem rozważeniu, projekt się nie utrzymał, ze względu na to, że pośrednictwo stanowiłoby dla niektórych osób rodzaj monopolu, przez stanowisko swe materialne osiąganego. 4) W czasie letnich miesięcy,

gdy widmo cholery, grasującej na zachodzie groziło zawitaniem w nasze strony, oddział zobowiązał wszystkich przemysłowców tutejszych, aby baczyli na to, by ich robotnicy zachowali czystość i ochędość, oraz zachowywali umiarkowanie w pokarmach. 5) Z otwarciem ruchu na kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej, rozkład jazdy był tak niedogodnie w stosunku do Tomaszowa ułożony, że trzeba było albo czekać w Koluźkach po kilka godzin na pociąg komunikacyjny, albo przenocować na stacyi do nadejścia pociągów porannych. Tej mitrędze zaradził oddział tomaszowski, wyjednałszy zmianę rozkładu jazdy, tak, że obecnie komunikować się mogą tomaszowianie z pociągami kolei warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej bez straty czasu na oczekiwanie w Koluźkach. 6) Poczta w początkach ruchu kolei iwanogrodzkiej przybywała i odchodziła raz na dzień, powodując temsamem opóźnienie o jeden dzień, w sprawach handlowych wcale niepożądane. Oddział tomaszowski poczynił starania na poczcie warszawskiej i otrzymał żądane udogodnienie. 7) Chcąc rozszerzyć zbyt produktów tomaszowskich i na Kaukazie, oddział uprosił jednego ze swych członków p. Rubinsteina, agenta rosyjskiego towarzystwa transportowego, mającego na Kaukazie stosunki, aby dostarczył oddziałowi wykazu firm tamtejszych odpowiedzialnych, z którymiby Tomaszów mógł wejść w stosunki handlowe. P. R. chwałebnie się wywiązał ze swego zadania i można powiedzieć, iż otworzył nowy rynek dla wyrobów tutejszych. 8) Gdy pisma rozniosły po kraju wiadomość, że z chwilą zamienienia banku polskiego na kantor banku państwa, miał być zniesiony oddział tomaszowski banku państwa, z powodu, że w 4 miastach (Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie i Tomaszowie) jednej i tej samej guberni istniały 4 oddziały banku państwa, — oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu wydelegował deputację do Petersburga, składającą się z pp. Halperna wiceprezesa i Langego sekretarza oddziału, których staraniom udało się uzyskać zatwierdzenie nadal oddziału w Tomaszowie. W sprawozdaniu powiedziano, że prezes oddziału to-

warzystwa, będący zarazem dyrektorem banku, służył deputatowi radą i wskazówkami ułatwiającymi osiągnięcie zamierzonego celu. 9) Pomimo kursowania od roku pociągów na linii Koluźki-Ostrowiec, Tomaszów nie posiada szosy do stacyi „Tomaszów”, odległej o 3 wiorsty od miasta a droga, arcyniewygodna, prowadzi przez doły i pagórki. Z tego powodu oddział, zwróciwszy uwagę na to, iż fabrykanci sprowadzają tą drogą surowe materiały, jako to: węgiel, wełnę, oliwę, maszyny, kotły i t. d. wystąpił do władzy z prośbą o przyspieszenie decyzji na odnośne przedstawienie tutejszego magistratu. Dowiadujemy się z prywatnych źródeł, że przychylny rezultat jest lada dzień spodziewany.

Z kolei prezes odczytał sprawozdanie kasowe. Cyfry przedstawiają się jak następuje: Przychód: Pozostałość z roku 1884 rs. 48 kopiejek 60; wnioski członków 15 rublowe 525 — razem rs. 573 kop. 60. Rozchód: Odesłano do komitetu w Petersburgu rs. 330, prowizya od tego przez bank k. 45, druki rs. 4 kop. 50, portorya rs. 2 kop. 38, wydatki kancelaryjne rs. 50, usługa rs. 18, pozostałość na rok 1886 rs. 168 kop. 27 — razem rs. 573 kop. 60.

Następnie prezydujący zwrócił uwagę zebranych członków na drukującą się rozprawę Żurowa, zamieszczoną w czasopiśmie „Ekonomicznym Żurnale” pod tyt.: „Wekselnyj ustaw”, przy czem nadmienil, że co do weksli, to obowiązują w Cesarstwie następujące prawa a mianowicie: 1) wystawca wekslu ciagnionego odpowiedzialnym jest li tylko do czasu przyjęcia onego przez akceptanta; 2) możność akceptowania traktu na pewną część kwoty wekslowej; 3) akceptowanie na inny termin, aniżeli wyrażony w tekście. Pan Jureniew, prezes, radził sprawdzić, o ile proponowane przezeń zmiany w ustawie wekslowej nie są poruszane w powyższej rozprawie a następnie, jeżeliby takowe nie były omawiane lub projektowane, odnieść się w tym celu do komisji obradującej w Petersburgu nad ustanowieniem kodeksu jednakowego dla Cesarstwa i dla Królestwa Polskiego. Pan Halpern, wiceprezes oddziału, przyrzekł na następne posiedzenie dostarczyć rzeczonych numerów

„Ekonomicznego żurnala.” Proponowano dalej, by dziesięć dni ulgi (respektowych) nie istniały więcej w Rosyi i nie protestować weksli na indosantów oddzielnie, jak się to praktykuje w Cesarstwie, skąd częstokroć weksel niewypłacony wraca z kilku i kilkunastu egzemplarzami aktu protestu, co naturalnie pociąga za sobą ogromne koszty, których należałoby uniknąć. Dwa te wnioski mają być również przedstawione odnośnym kołom decydującym. Wreszcie nastąpiło balotowanie osób, pragnących należeć do oddziału tomaszowskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu. W poczet członków przyjęto pp: 1) Jana Huissona; 2) Juliana Malca; 3) Seweryna Miniszewskiego; 4) Władysława Olszewskiego; 5) Augusta Rzewuskiego; 6) Adama Wylazłowski, obywateli ziemskich z okolic Tomaszowa i 7) Juliusza Wolfsohna fabrykanta tutejszego.

Na czem posiedzenie się skończyło.

Jul. Bog. Hopfenstand.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 8 kwietnia. Giełda była dziś w wysokim stopniu wzburzoną; usposobienie jej uległo silnym wahaniom. Czynności rozpoczęto ospałą, pod wrażeniem niepomyślnych wiadomości, dotyczących włoskiej kolei śródziemnomorskiej. Po nadejściu depeszy „Agencji Havasa”, według której książę bułgarski okazuje chęć poddania się woli mocarstw, zapanaowała energiczna zwyżka w dziale papierów spekulacyjnych, których kursy podniosły się o całe procenty. Lecz mocne usposobienie krótko trwało; stanowiąca ospałość, która przeważała w drugiej połowie giełdy i trwała do końca, przypisała należyte smutnym warunkom, jakie wytworzył się na terytorjach państw, w których kursy papierów. Do wywołania niżki kursów papierów górniczych, przyczyniło się rozwiązanie międzynarodowej konwencji wytwórców złota, dokonanej już w dniu 6 b. m.

Giełda. Petersburg, 7 kwietnia. Pod wrażeniem pomyślnych wiadomości z zagranicy, na tutejszym targu wekslowym kursy podniosły się znacznie. Bankierzy oddawali dziś chętnie weksle na Londyn po 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%, na Berlin po 20<sup>3</sup>/<sub>4</sub>%, na Paryż po 250<sup>3</sup>/<sub>4</sub>%. Złoto nabywano po 8 rs. 24 k. za półparyża w monacie i po 8 rs. 19 k. za półparyża w kuponach celnych. Pomimo bardzo nielicznego zebrania giełdowego, na targu papierów publicznych panowało usposobienie mocne i ożywione. Pożyczki wschodnie miały wielki popyt po 99<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% za emisję pierwszą, po 99<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—99<sup>7</sup>/<sub>8</sub> za drugą

## Z TYGODNIA.

Bez polemiki. — Indyk przysłowiowy — Konferencye. — Polowanie na stowarzyszonych. — Masaż i jego skutki. — Zaslugi telefonów. — Kilka uwag nad wydatkami dobroczynności. — Pożegnania i wspomnienia. — Nieleitne żebraćki. — Przesilenie gabinetowe. — Mnóstwo teatrów.

Drganie „nerwów patryotycznych” przeniosło się w stronę Brandesa i Munkacsego — mam więc tydzień spokoju i fejtton bez polemiki, która mi już obrzydła. Wprawdzie *Chwila* klepie tam jeszcze zwykły pacierz dziennikarski za braćmi „z widuokregu” i „posterunku”, lecz inaczej być nie mogło. Wszak bajka wyraźnie mówi: było trzech braci, dwóch mądrych... a trzeci — piszący po naszymu. Ze zaś ten trzeci nie wynalazł nic nowego, na coby mi poprzednio już nie odpowiedział, pozostawiam go więc z „indykiem, który mu stanął w myśli...” Ma widocznie apetyt na tłustą pieczeń, a marząc o niej, mógłby — broń Boże — sprawdzić na sobie przysłowie znaczenie owego indyka, zatem nie będę mu przeszkadzał w marzeniach.

Indyk przysłowiowy, który myślał... jest zresztą w czasach dzisiejszych bardzo ważnym zjawiskiem, uosabia całą kwestyę wschodnią, a zaszczyt przynosi to trzeciemu, że i w jego utkwil głowie!

Kwestya wschodnia, ów indyk myślący, szarpie ciągle i niezmiennie nerwy giełdowców. Spekulacyi sprzykrzył się już machiawelizm księcia Aleksandra i medytacye Niemiec nad pytaniem, kiedy im wypadnie stawić się do porachunku z Francją, której znów wcale nie śpieszno i nic dziwnego skoro może brać w Tonkinie jedną twierdzę po drugiej, bez walki...!

Turcyja już porzuciła kunktatorstwo i szuka skrzętnie zaczepki z Grecją — niemiecki minister wojny żąda zwiększenia siły zbrojnej, przewidyując podobno zabawkę nie-

tylko na granicy zachodniej — Austrya, łączy kolejną żelazną wszystkie fortyfikacye, znajdujące się na lewym brzegu Wisły; słowem, nieszczęsna giełda w takich jest opałach, iż wierzyć zaczyna w przepowiednię Nostradamusa, której termin, blisko już będący, działa, bądź co bądź, magicznie na wielu.

Niepewność, gorączka, pochłaniają umysły polityków i niepolityków. Ludzie nie chcą już nawet tracić czasu na obrady długie. Ostatnia konferencya stambulska trwała wszystkiego 45 minut, mniej więcej tyle co ostatnie walne posiedzenie członków łódzkiego towarzystwa kredytowego.

Dyrekcya towarzystwa naszego była w dniu 7 marca w niemałym kłopotcie: przygotowała budżet i sprawozdanie, kazała w sali posiedzeń ustawić paręset krzesel — a tu o godzinie trzeciej, z pięćset dziesięćdziesięciu członków, znalazło się coś około piętnastu, łącznie z dyrekcją i komitetem nadzorczym. W chwili ostatniej woźni towarzystwa pobiegli na miasto szukać stowarzyszonych, którzy się gdzieś zapodzielili i wreszcie zdołano jakoś zebrać minimum przepisane ustawą. Ja się stowarzyszonym wcale nie dziwię — cóż ich mogło zainteresować w programie porządku dziennego? Nie było tam wniosku o rozłożenie umarzenia pożyczek na 150 lat, dywidendy żadnej nie wydzielano, po cóż więc mieli przychodzić? Prawda, dawano głoszącym ołówki i to całe... Szkoda, że nie było tam referenta naszego od spraw strażackich, toż byłby się ucieszył pocziwina!

Obrady poszły nader gładko. Stowarzyszeni raz lub dwa podnieśli się z miejsc — zresztą ograniczyli swój udział w obradach na kiwanie głowami. Dwaj lub trzej mieli niby ochotę interpelować o coś, ale po głębszym rozważeniu dali pokój. Dowodzi to, że masażysta pan Ausländer bawi w

Łodzi zakrótko i niewiele jeszcze nerwów pobudził do normalnego działania.

Mógłby ktoś zapytać, jaki związek ma z masażem posiedzenie członków towarzystwa? Odpowiem mu na to, że bardzo ścisły. Masaż odżywia, czy odświeża muskuły, które, poruszając się żwawiej, czynią człowieka nietylko szybszym w nogach, ale przez to samo wrażliwszym na wszystko, czyli interesującym się więcej sprawami obywatelskimi lub też towarzyskimi. Jestem pewny, że po przemasażowaniu stowarzyszeni obywatele lechniej zebrałby się w sali obrad i nabrałby krewkości więcej. Może to złudzenie, zauważono jednak, że od czasu pobytu p. Ausländera w Łodzi, krewkość u wielu zdwoiła się, a także wzmógł się procent objawów jej w kierunku obdarzania się grzecznościami i to nietylko w słowach...

Krewkości w słowach nader ważne usługi oddaje telefon. Co to za instrument znakomity! Jeżeli nie ubyło w naszych sądach pokoju spraw o komorne, wekslowych i złodziejskich, to z pewnością zmniejszyły się sprawy o obelgi — odkąd w miasteczku naszym poznano wszystkie zalety telefonu, a zwłaszcza, odkąd oswojono się z niemi. Do niedawna jeszcze telefon służył głośno miłego, grzecznego — telefon odbierał ukłony niskie, widział uśmiechy najprzyjemniejsze... Trzeba było trochę czasu, zanim oswojono się z myślą, że tuż oto jest przed nosem poprostu tabliczka metalowa, a nie pan pryncypał we własnej osobie, że wolno zatem nietylko nie ukłonić się, ale i nawymyślać bez obawy — pomimo bowiem największego zacierzenia się, telefon nie uderzy. A zanim by przyszło do spotkania osobistego, potrzeba najprzód: wziąć do ręki kapelus, co już znacznie ostudza zapal, przejść przez ulicę jedną i drugą, a tymczasem interes i rozsądek nakazują uspokoić się nerwom i sercu, tembardziej, że wobec sądu telefon nic

nie zezna, nawet tożsamości osoby nie poświadczy i świadków mieć nie może... a interes jest zawsze interesem.

Były więc w dniach ubiegłych częste wypadki krewkości, w sferach, gdzie rządzą kapitał, czyli „cielec złoty” mówiące obrazowo. Przypuszczam, że nie wszyscy interesanci poddawali się działaniu masażu, ale sama obecność jego w mieście wywarła pewien wpływ. Jest to objawem tak naturalnym, jak np. ustanie bólu zęba na widok dentysty itp.

Wszak nie trudno spostrzedz, że od czasu, jak Pasteur z powodzeniem używa swej metody leczenia wściekliczny, wypadki tej choroby wzmogły się liczebnie. Czy psy dowiedziały się o odkryciu uczonego francuza i przez sympatye, chcą mu przysporzyć praktyki, czy też ludzie widzą dziś więcej wściekłych psów niż dawniej, nad tem trzeba by jeszcze przeprowadzić dyskusyę. Tymczasem krążą pogłoski, że i tu, w Łodzi, pies jakiś pokasał kilkanaście innych psów i uciekł do lasu — maluczko a usłyszymy, że wybiera się ktoś do Paryża, t. j. do Pasteura, chciałem powiedzieć. Wściekliczna staje się modną, zwłaszcza na wiosnę, kiedy to niejedna z pięknych marmurzycelek chciałaby frunąć za granicę; jeżeli kasa męzowska uparcie milczy, wówczas należy tylko porozumieć się z pieskiem pokojowym i wszystko będzie w porządku — nawet oszczędność — weredyczka zmuży oko i zamknie buzię...

Lecz wróćmy jeszcze na chwilę do masażu.

Będąc już w Łodzi, oddałby pan Ausländer wielką przysługę krajowi, gdyby chciał przemasażować głowy owych przedsięwzięwców robót budowlanych, którzy, mając dobrych robotników murarskich na miejscu, „szukają” ausländerów i wywołują niezadowolenia. W głowach tych panów, musiały się popsuć jakieś zawiasy, wartoby więc nadać im ruch normalny, aby nie

i po 100% za trzecią. Pożyczki premiowe emisyj pierwszej nabywano po 235, drugiej po 221 1/4. Bilety bankowe wszystkich emisji i wszystkie papiery hipoteczne utrzymały się przy końcowych kursach poniedziałkowych. Akcje prywatnych banków handlowych cieszą się ciągłym ożywieniem: pożytem; nabywano dyskontowe po 731 i 729 rs., międzybankowe po 493, rosyjskie dla handlu zagranicznego po 323 i 322 rs., wołko-kamskie po 526 1/2—526 rs. Z papierów kolejowych nabywano akcje kursko-kijowskie po 358 1/2 rs., rybińskie po 85 3/4, caryńskie po 134 1/2 i południowo-zachodnie po 109 1/2—110 rs.

Z berlińskiej giełdy zbożowej donoszą pod dniem 8 kwietnia. Jest rzeczą oddawna wiadomą, że giełdy zbożowe w N. Yorku i Chicago znajdują się w stanie wzbudzającym poważne obawy, że ceny ciągle spadają i obecnie znajdują się już na poziomie, z którego żadnym korzyści przynieść nie mogą wytwórcom. Ciągłe wracano do przekonania, że ceny pszenicy dosięgły już punktu najniższego i że narazicie wytwórczyli się warunki sprzyjające ożywieniu handlu zbożowego. Takie same sprawozdania przyniosły dzisiejsze telegramy. Pauka na giełdach zbożowych stała się poważniejszą, odkąd spekulacyja zaczęła pozbywać się za każdą cenę obrymnych swoich zobowiązań i okazało się, że obszary zajęte pod uprawę nie są mniejsze o tyle jak przypuszczano. Przytem sprawozdania o stanie zasiewów w okolicach dostarczających najwięcej zboża, są bardzo pomyślnie a stare zapasy, pomimo spóźnionej pory roku, przedstawiają olbrzymią ilość. Pomimo tak niepomyślnych depesz amerykańskich i nielepszych sprawozdań z Anglii i Francji, na giełdzie tutejszej przeważało dziś stanowczo mocniejsze usposobienie, ponieważ istnieje wielkie zapotrzebowanie pokryciowe na kwiecień-maj a z drugiej strony oddawcy są bardzo wstrzeźliwi, szczególnie odnośnie do bliższych terminów. Oferty zagraniczne nie przedstawiają tutaj żadnej korzyści.

**Bawelna.** Liverpool, 8 kwietnia. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 4 1/16, Upland low middling 4 3/16, Upland middling 5 1/16, Orleans good ordinary 4 3/16, Orleans low middling 4 1/16, Orleans middling 5 1/16, Orleans fair 5 1/16, Ceara fair 5 1/16, Ceara good fair 5 1/16, Pernam fair 5 1/16, Pernam good fair 5 1/16, Bahia fair 5 1/16, Maceio fair 5 1/16, Maranhão fair 5 1/16, Egyptian brown fair 6 1/16, Egyptian brown good fair 6, Egyptian white good 6 1/16, Egyptian white fair 5 1/16, Egyptian white good fair 6 1/16, M. G. Broach good 4 3/16, M. G. Broach fine 4 7/16, Dhollerah fair 3 3/16, Dhollerah good fair 4, Dhollerah good 4 3/16, Dhollerah fine 4 1/16, Oomra fair 3 1/16, Oomra good fair 3 1/16, Oomra good 4 1/16, Oomra fine 4 3/16, Soinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 3 3/2, Bengal fine 4 3/16, Tinnevely good fair 4 1/2, Western good fair 3 3/8, Western good 4 3/16, Peru rough fair 5 1/16, Peru rough good fair 5 1/16, Peru rough good 6, Peru smooth fair 5 1/16, Peru smooth good fair 5 3/8, Peru moder. rough fair 5 1/16, Peru moder. rough good fair 5 1/16, Peru moder. rough good 5 1/16.

**Wbna.** Londyn, 7 kwietnia. Usposobienie ospałe, ceny niezmiennie.

**Wbna.** Londyn, 8 kwietnia. Aukcja. Usposobienie spokojne, ceny pomyślnie dla nabywców, australskie scoureds 1 1/2, inne gatunki 1 1/2—1, przyładowa śnieżno-biała 1 1/2, inne gatunki wełny przyładowanej 1—1 1/4, niższej niż prz. zamknięciu aukcji poprzedniej.

**Wbna.** Bradford, 8 kwietnia. Wbna spokojnie, ospałe, przeda spokojnie, chętniej, tkaniny pod naciskiem.

**Wbna.** Berlin, 8 kwietnia. Zupełnie niezdecydowanie się nadzieje, że przyjazd fabrykantów i przedsiębiorców na aukcyę wełny przyładowanej, doprowadzi do żywawszych obrotów wełną krajową. W tygodniu ubiegłym ruch był znowu nadzwyczaj mały. Fabrykanci dopytywali się głównie o średnią wełną sukieniczą i tkaoką, tudzież mniejsze partje rozmaitych gatunków a całkowity obrót mógł objąć 600—800 ctr. Ceny nie uległy prawie żadnej zmianie, skłaniały się jednak raczej na korzyść nabywców, chociaż przy niskim obecnie ich poziomie, właściciele nie okazywali wielkiej skłonności do ustępstw.

**Wbna.** Moskwa, 6 kwietnia. Wiadomość, że minister odmówił dalszych koncesyj, wpłynęła osłabiająco na targ, początkowo dosyć ożywiony. Mączkę nabywano tylko w towarze miejscowym.

skrząpiali na widok robotników polaków. Są wprawdzie osoby, które niezadowolone murarzy tutejszych z powodu protekcji obcokrajowców, przypisują libacyom poniedziałkowym i uważają je za wspomnienia nie warte, sądzą jednak, iż osoby te nie mają słuszności. Sam fakt mógł być w istocie mało znaczący, ale przyczyną są uwagi godne — chyba, że i te zrodziły się pod wpływem libacji poniedziałkowych...

Dla pana Ausländera przedstawia się, jak widzimy, obszernie pole do praktyki w miasteczku naszym. Wyprzedzając w tej chwili myśl rozmaitych dobrze mi życzących, ja sam powziętem zamiar poddać się rączkom masażysty, aby się upewnić, iż wszystkie ścięgna i mięśnie działają normalnie, że bieg krwi jest regularny, że prawidłowo krąży ona w komórkach mózgowych, że w rezultacie wolny jestem od uprzedzeń w obec faktów i ludzi.

Badanie wykazało, że wszystko jest w porządku — zatem, bez uprzedzeń, powiem otwarcie, że nie podoba mi się rozrzutność towarzystwa dobroczynności w pewnych wypadkach. Z jakiej rący zapłacono dyrektorowi teatru niemieckiego, aż 300 rs., za odstąpienie sali na maskaradę? Mógł on zażądać tej sumy, ani słowa, ale to jeszcze nie powód, aby mu ją dać. Połowa była najzupełniej wystarczającą, chyba, że towarzystwo dobroczynności czuło się obowiązane wynagrodzić dyrektorowi poprzednie pustki w kasie. Pan Auerbach nieładnie się znalazł wobec dobroczynności; lepiej znalazła się już pani Schmidl, gdyż odstąpiła cyrk bezpłatnie na przedstawienie amatorskie. Mówiono mi, że towarzystwo dobroczynności tak było rozczulone jej bezinteresownością, iż dobrowolnie wyplaciło jej 150 rubli, a pani Schmidl ofiarowało bransoletę złotą za to, iż raczyła urozmaić przedstawienie przejazdka do

W sprzedaży cząstkowej placono na początku tygodnia za towar przedni rs. 4.10, później rs. 4.12—4.15 a nawet 4.20. Partye 10,000 pudów towaru zwykłego kupiono po 4.10, za drobniejsze partje placono 4.15. Raftada ciągle słabo przyjmowana. Charytonienko rs. 4.80.

**Węgiel kamienny.** Z Szlązka górno donoszą pod dniem 7 b. m. Do otwarcia żeglugi targ znajdował się w okresie przejściowym. Odbiorcy wstrzymywali się do tego czasu z większą mi zleceniami, przez wzgląd na obniżkę cen z dniem 1 kwietnia, tudzież w oczekiwaniu tańszego frachtu. Zaraz po zmianie kwartału, pod wpływem nagłych zleceń z wielkich centrów zbytu, zaczęły ożywiać się wysyłki do miejsc przeładowania na statki. Wysyłki węgla drobnych do ogrzewania kotłów i do innych celów przemysłowych, obejmowały po większej części cały dzienne wytwór. Istniejąca usiłowania zastosowania wyższemu do miary zapotrzebowania, by zapobiedz gromadzeniu zapasów i równocześnie wzmocnić ceny. Ceny drobniejszych gatunków do cegielni i pieców wapianych, mają być później podwyższone.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ogólne zebranie akcjonariuszów towarzystwa zakładów metalowych B. Hantke'go w Warszawie odbędzie się d. 22 maja.

Listy likwidacyjne czteroprocetowe Królestwa Polskiego, wylosowane d. 1, 2 i 3 marca, spłacane będą od d. 1 czerwca.

Znaczne zamówienia. „Kuryer Warszawski” donosi, iż jedna z największych fabryk żelaznych w Warszawie otrzymała znaczne zamówienia do jednej nowobudowanej się w Cesarstwie kolei, między innymi na budowę dwóch mostów żelaznych, z których jeden stanie na Donie.

Bank handlowy wileński posiada kapitału zapasowego 1 mil. rs. Wkłady na rachunek bieżący wynoszą 534,479 rs.; wkłady bezterminowe 216,578 rs.; terminowe rs. 1,153,709; weksle rachunkowe 1,246,368 rs. W r. z. wydano pożyczek na zastaw papierów wartościowych 256,648 rs., na zastaw towarów 3,458 rs. Skup weksli wynosił 2,390,000 rs. Bank posiada filię w Białymstoku z kapitałem 200,000 rs.

## Kronika Łódzka.

(—) Posiedzenie w sprawie budowy nowej bydłobójni, które miało odbyć się w piątek w magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, ze współudziałem weterynarza miejskiego i budowniczego — nie przyszło do skutku, z powodu, iż z zaproszonych pp. radnych przybyło zaledwie dwóch; do powzięcia uchwały potrzeba przynajmniej czterech.

(—) Projekt urządzenia zjazdów handlowych peryodycznych podniósł centralne towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu. Zjazdy takie mają odbywać się we wszystkich większych ogniskach ruchu handlowego; z miast Królestwa Polskiego pomieszczone w projekcie Warszawę, Łódź i Lublin.

(—) Posiedzenie sekcji przemysłowo-rolnej oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbywać się będą co dwa miesiące i to zawsze dnia 15, jak o tem donosiliśmy. Obecnie wiadomość powyższą uzupełniamy tem, iż w razie przypadającego w ten dzień święta kościoła katolickiego lub święta urzędowego, zebranie

odbędzie się dnia następnego bez poprzednich ogłoszeń lub zaproszeń imiennych.

(—) W kilku tutejszych składach naczyni emaliowanych, znajdują się również i wyroby bednarskie, co bardzo ułatwia nabycie niejednej rzeczy niezbędnej w gospodarstwie. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, w tym samym czasie, kiedy nasze klepki całym wagonami szły za granicę, z tamtąd wysyłano do nas transporty gotowych wyrobów bednarskich. Wszystkie bowiem naczynia, znajdujące się w nazwanych magazynach są zagraniczne i co zatem idzie, bardzo drogie. Dość powiedzieć, iż drewniany, nie malowany wazon do kwiatów kosztuje półtora do dwóch rubli. Widocznie jest u nas niezmierny brak zdolnych rzemieślników, nawet fachu bednarskiego, który u nas, jako w kraju, obfitującym niedługo w lasy, powinien się być bodaj lepiej, niż inne rozwijać.

(—) Wołów stepowych dostawiono wczoraj do Łodzi koleją 68 sztuk.

(—) Dla kupców zbożowych w Łodzi nieobjętą będzie wiadomość, iż most pod Ostrowcem ma być zupełnie poprawionym do d. 14 b. m. Roboty prowadzą się pośpiesznie dniem i nocą.

(—) Sprostowanie. Czytamy w „Warszawskim Dniwniku” co następuje: „W Nr. 62 naszego pisma pomieszczono wyciąg z gazety piotrzkowskiej „Tydzień” o bezprawnym polowaniu włościan wsi Tychowa, powiatu łódzkiego a także o jeszcze większej bezprawności działań władz gminnych. W podanej przez się wiadomości o tem, wspomniane pismo, widocznie opierało się jedynie tylko na pogłoskach, skutkiem czego nie mogło uniknąć pewnych niedokładności. W celu wyświetlenia prawdy pomieszczamy kilka słów następujących, opartych na danych, otrzymanych przez nas z zupełnie wiarogodnego źródła. Włościanin wsi Tychowa J. rzeczywiście zabił d. 12 (24) stycznia r. b. jednego kozła dzikiego i jedną sarnę i ranił dwie sarny. D. 15 (27) tegoż miesiąca przywiózł zabitego przez się kozła do osady Tuszyńska na sprzedaż. Chociaż straż ziemską skonfiskowała tego kozła i oddała wójtowi gminy Górki a ten ostatni sprzedał go przez licytację publiczną, jednakże wcale nie na swoją korzyść i nie z rozporządzenia własnego, a wskutek formalnego postanowienia sądu gminnego I okręgu powiatu łódzkiego. Sprawa powyższego włościanina o bezprawne polowanie miała być rozpatrywana przez wskazany wyżej sąd d. 15 z. m. i jedynie skutkiem niestawienia się niektórych świadków odłożono ją na d. 27 tegoż miesiąca.

(—) Naśladownictwo. W Warszawie wydano album pięknych warszawianek, co skłoniło jednego z łódzian do powzięcia zamiaru podobnego wydawnictwa z wizerunkami piękności łódzkich.

(—) Główna ulica w Pabianicach została oświetlona sześciu wielkimi lampami elektrycznymi łukowymi. Inicytatorami są pp. Krusche i Ender.

(—) Nadestane. Od felczera kolejowego p. Sochaczewskiego, odebraliśmy następującego list z prośbą o umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze! Artykuł, umieszczony w numerze 65-ym „Dziennika

300 rubli, którą miał przy sobie, ubyłu mu osmdziesiąt kilka. Jeżeli na uwagę zasługuje szlachetność przyjaciółki, dzielącej się iście po bratersku groszem przyjaciela, bardzo jeszcze zajmującym jest aktor, który uciułał w ciągu sezonu skromną sumkę 300 rubli. Przypominam sobie, że przedtem już skradziono jednemu z nich sporą sumkę z mieszkania, co dowodzi, że wszyscy mniej więcej ubierali grosiwa, a zatem dyrektor teatru rozporządzał, pomimo niepowodzenia tak znacznymi funduszami, iż mógł taniej odstąpić jeden wieczór na rzecz dobroczynności, wywiózł on z naszego miasta miłsze wspomnienia, aniżeli w roku zeszłym — trzeba było czemś odwdziżyć się miastu, choćby dla przyszłości.

Pocziwie miasteczko nasze! Wszyscy wracający do Vaterlandu, uwożą ztąd najmiłsze wspomnienia. Żegnaj ich także czule, razem z wronami i zimą; żegnaj i tych komisjonerów, którzy unieśli ze sobą wspomnień na kilkadziesiąt tysięcy rubli... Wracają więc owe dobre czasy, kiedy to robiono pyszne szwindle na komisjonerstwie. Żegnaj wreszcie dwóch ludzi oddzielnie, poświęcając im kilka słów kłiwych i serdecznych. Ci dwaj nie mieli z sobą nic wspólnego, nie łączyły ich węzły rodzinne, ani ideały wspólne, ani wspólna mowa. Jeden z nich przeżył tu 19 lat z górą, a czynność jego obywatelska nie dawała mu ani chwili wytchnienia; przez te 19 lat nie miał nawet czasu przyswoić sobie języka krajowego, ale miał czas zdobyć tysiące argumentów, które usapabiają do miłych wspomnień. — Drugi, nie zdobył nic. A szkoda, gdyż na stanowisku, jakie zajmował, mógł i powinien był zaskarbić sobie szacunek wszystkich rodaków, miłość maculskich. Niestety, stało się inaczej; uwiózł ztąd, być może, niejedno wspomnienie słodkie... ale po sobie pozostawił przykrych

bardzo wiele... Żegnaj was zatem obydwóch! Boleję, iż wypadło mi wysłać was na jednym wózku, ale trudno, — *justitia lex dura*...

Po nawiasie wtrąconym powyżej, pozwólcie czytelniczy, że wrócę jeszcze do spraw dobroczynności, które, jak wiadomo, dają niesłychanie rozległe pole do pracy. Tym razem zwracam z najpokorniejszą prośbą do dam dobroczynnych, aby raczyły zająć się 6, 7 i 8-letnimi dziewczętkami, żebrzącymi o zmierzchu na chodnikach ulicy Piotrkowskiej. Należałoby zbadać stosunki rodzinne tych nieletnich żebraczek i pociągnąć do odpowiedzialności rodziców, jeżeli rzeczywiście wysyłają dzieci po żebraniu, jak to utrzymują owe dziewczętki, wybornie wyuczone modły żebraczej.

Oto przykład:

— Paniusiu, paniusiu, ja taka głodna...  
— Jak się nazywasz?  
— Antosia Wywijas.  
— Masz cjoa?  
— Mam — ale mam i macochę. Macocha wysyła mnie po prośbie a jak nie przyniosę złoty albo dwa, to jeść nie da i jeszcze bije. Ojciec Wywijas stary już bardzo i nie zarobić nie może.  
Możnaby uwierzyć w nędzę pominiętą przez dobroczynność, gdyby nie ten charakterystyczny szczegół, iż każda z małych żebraczek owych, wygłasza bez zająknięcia tę samą historję nieszczęścia domowych, li ze zmianą nazwiska. Należałoby sprawdzić stan rzeczy na miejscu, a któż to ma uczynić, jeżeli nie komitety damskie. Należałoby pomóc, — ojca starego, jeżeli nie zarobić nie może, polecieć do ochronki; w żadnym zaś razie nie można pozwolić, aby małe dziewczętko żebrały po ulicy.  
Ale, ale! łaskawe panie! Co też robią właściciele komitetów damskie, a głównie, czy istnieją? Proszę wybaczyć, że mięszam się

(—) Koncert amatorski na cele towarzys...

(—) Teatr polski. Towarzystwo drama...

(—) Pan Herman zachował się względem...

(—) Przypominamy raz jeszcze dzisiejsze...

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

„Prawitelski wiestnik” donosi co następuje: „Najjaśniejszy Pa...

TELEGRAMY.

Peterburg, 9 kwietnia. „Nowojewremia” zamieszcza główne punkty projektu...

w nieswoje rzeczy, ale spierały miłostki jakiejś, że w komitetach przyszło dniepo...

Z dzisiejszem przedstawieniem amatorskim wstępujemy w okres ciągłych baw...

od służby, mają być poddawani niespo...

Ateny, 9 kwietnia. Na wczorajszej sesji...

Londyn, 9 kwietnia. Projektowany parla...

Warszawa, 9 kwietnia. Targ na placu Witkowski...

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 9 kwietnia. Nie było dziś żadnych...

Londyn, 8 kwietnia. Wykaz banku państwa...

not 11,502 (ub.; 1,044); ubezpieczenie rządowe 14,533...

Petersburg, 8 kwietnia. Weksle na Londyn 23 1/2...

Berlin, 9 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego...

Londyn, 9 kwietnia w południe. Koniola 100 1/2...

Warszawa, 9 kwietnia. Targ na placu Witkowski...

Berlin, 9 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica...

Szczecin, 9 kwietnia. Pszenica cicha, w miejscu...

Londyn, 8 kwietnia. Cukier burakowy 12 1/2...

Liverpool 8 kwietnia. Sprawozdanie początkowe...

Liverpool, 8 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót...

New-York, 8 kwietnia. Bawełna 9 1/2, w N. Or...

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with columns: Gielda Warszawska, Gielda Berlińska, Gielda Londyńska. Rows include various exchange rates and market data.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 9 kwietnia: w parafii katol. — w parafii ewang. — Starozakonnych —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Kupcy: B. Ostermann z Rothenburga, Ferimuter z Warszawy, I. Kuznetz z Odessy...

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek „Dwie maski” Pawła Saint Victor arkuusz czteronasty.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 9 kwietnia.

Large table with multiple columns: W eksie, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Akcje, Papiery państw. Contains detailed market data for various securities.

Zarząd dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary przybyłe na st. Łódź od 17 lutego...

SKLEP

7 pokojów, kuchnia, wozownia, stajnia, drwalnia, góra wspólna i 5 piwnic. Obecnie mieści się tam cukiernia p. J. Kerta.

Do sprzedania

3 KONIE: Ogier wierzchowy ciemno szpakowaty, zupełnie wyjeżdżony lat 6, czystej krwi arabskiej ze stada Ks. Sanguski...

O G Ł O S Z E N I A.

Na nadchodzące święta.

Na nadchodzące święta.

M. SPRZĄCZKOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na Łódź i okolice firmy:

„PIOTRA ORŁOWA”

ul. Piotrkowska № 501. **ŁÓDŹ** ul. Piotrkowska № 501.

Poleca na nadchodzące święta: **wina odstałe: węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, Rummy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuzkie i krajowe, octy francuzkie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego, rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.** 394—6—1

Dla WYNAŁAZCÓW PATENTY na WSZYSTKIE KRAJE wyrabia, nabywa, pośredniczy w sprzedaży, udziela porady biuro **W. WERNICKI, Warszawa Włodzimierska 17.** 140-10-8

Lekcyj śpiewu

udziela **Julia Lechnitz**, laureatka instytutu muzycznego warszawskiego.—Bliższa wiadomość w Relakcyi „Dziennika Łódzkiego.” 389—3—2

M. S. KUZNIECOW

ma honor zawiadomić, że z dniem 29 marca r. b. otworzył w Warszawie przy ulicy Na-  
lewicki Nr. 10 (12)

skład porcelany, fajansu, opaku i majoliki

z własnych fabryk, znajdujących się: w Rydze, w Dulowie włodzimierskiej gub., w Kuznie-  
cowie tweerskiej gub. i w Charkowie.—Przyjmowane będą obstalunki na przygotowywanie  
naczyni podług wskazanych rysunków, a na żądanie z nazwiskami lub inicjałami w mono-  
gramach.

**Składy naczyń znajdują się:** 1) w Moskwie; 2) w Petersburgu; 3) w Ry-  
dze; 4) w Odesie; 5) w Kijowie; 6) w Charkowie; 7) w Rostowie na Donie; 8) w Astracha-  
niu; 9) w Kazaniu; 10) w Samarze; 11) w Saratowie; 12) w Dubowskim posiadzie.— Na  
jarmarkach: 1) w Niżegorodskiej; 2) w Irbitkiej; 3) w Menzielińskiej; 4) w Simbirskiej; 5)  
w Wołogodzkiej; 6) w Jarosławskiej; 7) w Dorpackiej; 8) w Pskowskiej; 9) w Ostrowskiej  
i innych. **Sprzedaz hurtowa i detaliczna.** 355—3—1

**CYGARA Ehrenfrieda** Nr. 25 po 6 kop. za sztukę  
**CYGARA Ehrenfrieda** Nr. 7 „ 5 „ „ „  
**CYGARA Ehrenfrieda** Nr. 13 „ 4 „ „ „  
**CYGARA Ehrenfrieda** Nr. 11 „ 3 „ „ „  
**CYGARA Ehrenfrieda** Nr. 6 „ 2 „ „ „

Z FABRYKI CYGAR

Emanuela Ehrenfrieda

w Warszawie

otrzymał SKŁAD WYRÓBÓW TABACZNYCH

Roberta Fischera

Gatunki te, jako odznaczając się wyborynym smakiem i pię-  
knym aromatem, znawcom doanych cygar polecam. marka  
Cygara fabryki Emanuela Ehrenfrieda znane są  
ze swej dobroci, z powodu tego ulegają ciągłemu  
podrabianiu; dlatego też zwracam uwagę na markę  
fabryki Emanuela Ehrenfried, gdyż tylko takie  
są prawdziwe. 289—15—12

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI

Dzisiaj w teatrze „Thalia“:

Przedstawienie amatorskie

PO POLSKU

na rzecz ochrony dla biednych.

LEKCYA DEKLAMACYI

Fraszka w 1 akcie, oryginalnie napisana przez M. Gawalewicz.

ZIMŁOŚCI.

Komedia w 1 akcie G. Mozera.

JESIENIA.

Komedia w 1 akcie, oryginalnie napisana przez L. Świdarskiego.

Ceny zwyczajne.

Объявление.

Судебный Приставъ Петро-  
ковскаго Окружнаго Суда Ри-  
гардъ Будкевичъ, жит. въ гор.  
Лодзи на Новомъ Рынкѣ д. N. 7,  
на основаніи 1030 ст. Уст. Гражд.  
Судопр. объявляетъ, что вмѣсто  
прежде назначеннаго свока на 11  
(23) Апрѣля с. г. 3 (15) Апрѣля  
1886 г. въ 10 часовъ утра будетъ  
продаваться движимое имущество  
на базарѣ гор. Пабяницъ, прина-  
лежащее Лаврентію Липовскому  
на удовлетвореніе претензій Поль-  
скаго Банка, состоящее изъ ко-  
ровъ, опѣненное для торговъ въ  
330 рубл.  
Г. Лодзь Марта 27 дня 1886 г.  
400—1—1 БУДКЕВИЦЪ.

Podziękowanie.

Za szybką i skuteczną pomoc  
przy pożarze, wynikłym w fabryce  
mojej w nocy z dnia 9 na 10 b. m.,  
dzięki której główny budynek prze-  
dzialni został ocalony, składam ni-  
niejszym Łódzkiej straży ochotniczej  
najserdeczniejsze podziękowanie.  
**Ferdinand Goldner.**  
396—1—1

Są do sprzedania dwie  
maszyny do prania,

jedna **centryfuga** z fabryki  
Ryszarda Franz w Krzymaczuwie  
(Crimitschau) i jeden **wielki  
miedziany kocioł** z pod-  
wójnymi ścianami. Bliższa wiado-  
mość u **Gersona Müllera.**  
395—3—1

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,”

dawniej **Leopolda Monenberga** w Warszawie,  
poleca Szanownej Publicznosci swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TELEFON”

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5  
sztuk, jak niemniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnem  
uznaniem, papierosy kopiejkowe

„LA BELLA,”

oraz wielki wybór najprzedniejszych aromatycznych

TYTONI

dowolnej mocy, w enie od rs. 2 do 12 funt. 354-8-3



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że  
w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN  
Krymskich i Kaukaskich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego,

przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawa-  
nywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czer-  
wonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd le-  
karski i poręczamy przytęm za trwałość tychże. 380 60—1

MEBLE GOTOWE

ZAKŁAD  
TAPICERSKO-DEKORACYJNY

CENY PRZYSTĘPNE

Niniejszem mam honor zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolic,  
iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w tutejszem mieście, przy ulicy Średniej  
w hotelu Niemieckim

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

w którym wykonywam wszelkie obstalunki w zakres tego fachu wchodzące,  
a mianowicie: **meble, dekoracje i t. p.**, elegancko i po cenach przy-  
stępnym. Posiadam również na kładzie **GOTOWE MEBLE**, z czem się  
polecam łaskawym względem Szanownej Publicznosci.

Z uszanowaniem

M. WESOŁOWSKI.

385—3—3

WYKOŃCZENIE  
ELEGANCKIE.

ZAKŁAD  
TAPICERSKO-DEKORACYJNY

MATERIAŁ  
DOBOROWY.